

niedziela, 08.01.2023

Postawa podczas Mszy św.

Ogólne zasady zachowywania się w Kościele:

- Powinniśmy siedzieć w taki sposób, by to znamionowało powagę i szacunek dla miejsca i osób. Nie możemy zatem pozostawać w pozycji półleżącej. Nie wolno nam zakładać nogi na nogę, bo taka postawa jest odbierana jako nieelegancka, arogancka, jak mówi młodzież, „luzacka”, lekceważąca. Nie wolno ani mężczyznom ani tym bardziej kobietom szeroko rozstawiać nóg. Jest to nie tylko nieeleganckie, prostackie, znamionujące lekceważenie innych, ale często również wulgarne.
- O właściwej postawie powinni pamiętać w sposób szczególny wierni, przede wszystkim kobiety, siedzący w pierwszych ławkach. To na nich są zmuszeni patrzeć księża, którzy znajdują się przy ołtarzu i są zwrócenii twarzą do wiernych. Kobieta siedząca w pierwszej ławce ubrana w krótką sukienkę czy spódnicę rozstawiającą nogi czy zakładającą nogę na nogę przeszkadza swym widokiem osobom będącym przy ołtarzu w spełnianiu ich posługi i daje im też w ten sposób wyraz swojego lekceważenia i nonszalanckiej.
- Powinniśmy siedzieć prosto, nie krzyżując nóg, opierając stopy całą powierzchnią o podłogę. Kolana kobiet powinny się stykać, a kolana mężczyzn powinny być w odległości od siebie o kilka centymetrów. Nie opieramy nóg o klęczniki. Nie tylko je niszczy w ten sposób, ale możemy je zabrudzić i tym samym spowodować zabrudzenie ubrania klęczających w tym miejscu potem wiernych.
- Siedząc w ławce nie rozkładamy na niej swoich rzeczy (torebki, szalika, parasolki, rękawiczek itd.) Możemy w ten sposób spowodować, że dla kogoś zabraknie siedzącego miejsca. Nie rozsiadamy się też szeroko i zwracamy uwagę na to czy ktoś nie stoi koło ławki. Starajmy się takim osobom zrobić miejsce zsuwając się w ławce.
- Nie siadamy za blisko konfesjonału. Jeżeli słyszymy choć słowo dobiegające z niego odsuńmy się na odpowiednią odległość. Pomyślmy jak to my byśmy się czuli, gdyby podczas naszej spowiedzi ktoś obcy byłby blisko i mógł usłyszeć nasze wyznawanie grzechów.
- Nie siadamy również, jeżeli to tylko możliwe, w takich miejscach, z których nie widać ołtarza. Przypomina to taką sytuację. Jesteśmy zaproszeni wraz z innymi na spotkanie z ważną osobistością w jej domu. Wchodzimy do niego i zajmujemy takie miejsce, że ani ona nas nie widzi ani my jej. To była znaczna gafa. W odniesieniu do tej sytuacji ks. Jan Twardowski przytacza następującą anegdotę: „Jeden z księży trzymał na ambonie pod pulpitem czaszkę ludzką i w czasie kazania pokazywał ją niekiedy mówiąc: Nie chowaj się za filar, tak będziesz wyglądała”.
- Jeżeli zabrakło dla nas miejsca siedzącego stańmy w takim miejscu, w którym nikomu nie będziemy przeszkadzali. Nie utrudniamy innym przejścia przez kościół, nie zasłaniajmy im widoku ołtarza. Nie stójmy zbyt blisko konfesjonału. Może to rozpraszać osoby spowiadające się i powodować ich dyskomfort.
- Nie opieramy się o ściany, ławki, słupy itp. Taka postawa znamionuje lekceważenie. Jest nonszalancka. Stójmy prosto i spokojnie. Nie kiwajmy się. Nie przestępujemy wciąż z nogi na nogę. Nie zmieniamy wciąż postawy. To będzie rozpraszać naszych sąsiadów.
- Stójmy godnie na wyprostowanych nogach. Niech nasze ręce będą opuszczone wzdłuż ciała lub złożone jak do modlitwy. Nie zakładamy rąk z tyłu. Nie splatamy ramion. W każdym podręczniku tzw. mowy ciała możemy przeczytać jak bardzo negatywną

